Grodno
№15 (473),
16 lipca 2017

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



Marianna Biernacka wzorem do naśladowania

15 LIPCA ODBYŁA SIĘ PIESZA PIELGRZYMKA GRODNO – ADAMOWICZE – NAUMOWICZE. WIERNI PRZYBYLI DO FORTU NR 2, MIEJSCA SPOCZYNKU ROZSTRZELANYCH PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ MIESZKAŃCÓW GRODNA I LIPSKA, BY ODDAĆ HOŁD TYM, KTÓRZY OFIAROWALI SWOJE ŻYCIE. TAM TRADYCYJNIE ZOSTAŁA ODPRAWIONA MSZA ŚW. W INTENCJI POLEGŁYCH. WŚRÓD NICH BYŁA BŁ. MARIANNA BIERNACKA, KTÓRA NIEUSTANNIE DĄŻYŁA DO ŚWIĘTOŚCI. ODDAJĄC ŻYCIE ZA DRUGIEGO CZŁOWIEKA, STAŁA SIĘ ONA NAŚLADOWCZYNIĄ SAMEGO JEZUSA CHRYSTUSA.

● ciąg dalszy na str. 3

Kalendarz wydarzeń

22 lipca
Święto św. Marii Magdaleny.

25 lipca
Święto św. Jakuba, Apostoła.

26 lipca
Wspomnienie świętych Joachima i Anny, rodziców Matki Bożej.
Dzień wdzięczności ludziom w podeszłym wieku i dziadkom.

Intencje różańcowe

Lipiec

Za przebywających na urlopach i wakacjach – o dar pomyślnego przeżycia wypoczynku.

O dar owocnej peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej w diecezji oraz dobre przygotowanie do Synodu Diecezjalnego.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii”
Rozważania nad Słowem Bożym.
Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.

„Symbol Wiary”
Program telewizyjny o życiu religijnym diecezji grodzieńskiej.
Ukazuje się przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej na kanale telewizyjnym „Bielarus–4”.
Kolejna audycja w sierpniu.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej.
Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13” w programie „Radio Vaticana Telepace”. W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura” Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

„Życie apostołów powinno być wypełnione modlitwą”. Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

XV NIEDZIELA ZWYKŁA
Mt 13, 1-23

Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: „Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, niektóre ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha!”.

JAKĄ GLEBĄ JEST NASZE SERCE?

Przypowieść o siewcy w pewnym stopniu stawia pytania o nasze relacje ze Słowem Bożym. Po pierwsze, jak go słuchamy i na ile rozumiemy, a przynajmniej usiłujemy zrozumieć. Po drugie, o naszą wytrwałość, czyli na ile staramy się być z Chrystusem, gdy jesteśmy zmuszeni zmierzyć się z niezrozumieniem, uciskiem, a nawet prześladowaniem. Po trzecie, czy nie pozwalamy doczesnym troskom, bogactwom, wartościom tego świata nas pochłonąć, gdyż pozbawiają nas one Bożych owoców. I wreszcie, na ile staramy się realizować Słowo, kochać innych, na ile jesteśmy wierni Chrystusowi poza murami kościoła.

Dzisiejsza Ewangelia jest swoistym rachunkiem sumienia z naszego życia religijnego, z naszej wierności Słowu Bożemu i naszego bycia chrześcijaninem. Jaką glebą jest nasze serce? Jak głęboko trafia do niego Słowo Boże? Czy może w nas zakiełkować, przynieść owoce, zmieniając nas, a także tych, którzy znajdują się obok?

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA
Mt 13, 24-43

Jezus opowiedział tłumom tę przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosy, wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: «Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?». Odpowiedział im: «Nieprzyjazny człowiek to sprawił». Rzekli mu słudzy: «Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?». A on im odrzekł: «Nie, byście, zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rosnąć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza»”.

ŻNIWA SIĘ ZBLIŻAJĄ

W dzisiejszych czasach jest wiele wojen, zła, niesprawiedliwości, nienawiści do siebie nawzajem. Zrozpaczeni ludzie stawiają pytania o to, gdzie jest Bóg, o Jego sprawiedliwość, o powody, dla których pozwala, by się tak działo. Przypowieść przytoczona w Ewangelii tłumaczy, że Stwórca zawsze daje człowiekowi możliwość wyboru. Nie rozkazuje natychmiast wyrwać chwast, zasiany przez niedobrego człowieka, symbolizującego złego ducha, pozwala mu rosnąć z pszenicą. Pan daje człowiekowi możliwość samemu zdecydować, kiedy wyzbyć się tego chwastu zła, grzechu, braku miłości ze swojego życia, cierpliwie czeka na żniwa – czas Bożej sprawiedliwości. Chrystus opowiedział tę przypowieść nie po to, by zastraszyć lub zmusić do przemiany. Chciał tylko podkreślić, jak wielkie znaczenie ma to, czy zasiewamy w naszym życiu pszenicę, czyli dobro, miłość, prawdę, sprawiedliwość, czy też chwast, który to wszystko zagłusza i nie pozwala rosnąć.

Żniwa się zbliżają. Zajrzyjmy więc do swojego serca, które jest glebą, aby zobaczyć, co w nim kiełkuje: pszenica czy chwasty.

Ks. Jan Romanowski



SŁOWO REDAKTORA
Ks. Jerzy Martinowicz

Błogosławiona jest nasza ziemia!

Nie raz, stąpając po ziemi, uświadamiamy sobie, że jest ona cudowna i wielka. Kroczyli nią zacni ludzie, pozostawiając po sobie niezatarty ślad, który nas zachwyca, ale czasami też przeraża. Dziś Kościół stawia przed nami te osoby jako wzór do naśladowania.

W tych lipcowych dniach pielgrzymowaliśmy do Naumowicz – gdzie podczas II wojny światowej zginęli mieszkańcy Grodna i Lipska – prosząc Wszechmogącego o pokój między ludźmi na całym świecie. Wśród rozstrzelanych znalazła się również bł. Marianna Biernacka, która dobrowolnie ofiarowała życie za swoją synową będącą w stanie błogosławionym.

Ta odważna kobieta staje przed nami jako świadek wiary, którą żyła na co dzień, okazując niezmierne przywiązanie do Chrystusa. Jej życie było przepojone Bogiem, miłością, pracą i cierpieniem. Każdy dzień zaczynała od modlitwy i śpiewu Godzinek. Po czym szła do roboty: latem pracowała w polu, a zimą przędła len i konopię na krosnach. Modlitwa różańcowa i nabożne śpiewy pomagały jej godnie znosić ból sieroctwa, radzić sobie z ciężkimi obowiązkami i codzienną biedą.

Mimo wszelkich przeszkód bł. Mariannie udało się zrealizować ewangeliczny ideał bycia uczniem Jezusa: poprzez swoje ubóstwo, pokorę i cierpliwość. Nawet okrucieństwa wojen nie zniszczyły jej wiary. Zaufała Bogu do końca! Błogosławiona uczy nas, że proste życie może stać się drogą do świętości, do której powołani są wszyscy ochrzczeni, a której podstawą jest miłość, ożywiająca wszystkie cnoty: sprawiedliwość, pracowitość, czystość, posłuszeństwo, radość... Być świętym to upodobnić się we wszystkim do Chrystusa: myślami, słowami i czynami.

Często nie doceniamy codziennych, zwykłych chwil, a przecież w nich kryje się największa wartość. Bł. Marianna pokazuje, że miłość i szczęście są możliwe, jeśli człowiek zaakceptuje swój mały świat, trudne i pracowite dni powszednie. Uczy szacunku do naszego „teraz”, które jest bardzo ważne, ponieważ „potem” może już być za późno. Przypomina również: każdy człowiek powinien dążyć do świętości, gdyż jest ona sensem i celem istnienia. Mimo że osiągniemy ją dopiero w Niebie – po życiu wypełnionym walką ze złem i sobą samym.

Drodzy Czytelnicy!

Trzeba dążyć do bycia szczęśliwym człowiekiem już tutaj na ziemi. Trzeba umieć się cieszyć mimo chorób, niedostatku, trudności napotykanych co dnia. Źródłem szczęścia jest Bóg. Jeśli będziemy blisko Niego, nasze serca wypełnią się radością.

Trzymajmy się Boga tak, jak to czynili święci! Trzymajmy się Boga tak, jak bł. Marianna!

Na 100-lecie objawień Matki Bożej w Fatimie 1917–2017

Dlaczego płaczesz, Maryjo?

Gdy s. Łucja dos Santos – widząca z Fatimy – odchodziła do wieczności, na dalekiej Ukrainie, w maleńkiej miejscowości Niżankowice, płakała figura Matki Bożej. Podobny cud powtarzał się tam w latach 2005-2007 ponad 100 razy. Ludzie mocno ściskali w ręku różańce, wpatrywali się w twarz figury i pytali: „Dlaczego płaczesz, Maryjo?”. Jednak nie było żadnej odpowiedzi, tylko łzy...

Niżankowice – zwykłe miasteczko na pograniczu Ukrainy i Polski, liczba mieszkańców którego wynosi ok. 2 tys. osób. Istnieją tam trzy świątynie: katolicka, greko-katolicka i prawosławna. Według świadectw miejscowych mieszkańców „płacz Maryi” zjednoczył wiernych różnych wyznań. Teraz dużo się modlą razem.

Po raz pierwszy figura Maryi zapłakała 5 stycznia 2005 roku. Zauważył to pewien katolik, który przyszedł, aby zrobić porządek w świątyni. Zmieszany zawołał innych parafian. Potwierdzili oni to niezwykłe zjawisko. Według słów mieszkańców panował wtedy straszny mróz. Woda święta w kropielnicy zamarzła, a łzy Matki Bożej – nie. Ludzi ogarnęło przerażenie: dlaczego Najświętsza Panna płacze? Dlaczego płacze u nich?

Odpowiedzi na to pytanie nie odnaleziono – szuka się jej do dziś. Każdy wyciąga własne wnioski: osobiste i globalne. Po kilku latach na Ukrainie rozpoczęła się krwawa dewastacja. Być może Maryja współczuła narodowi w zbrojnym konflikcie, podczas którego brat walczył przeciwko bratu? A może płakała z powodu nienarodzonych dzieci, które codzienne giną w kraju podczas dokonywania niezakazanej aborcji? Z czasem pytań powstawało coraz więcej.


Figura Matki Bożej w sanktuarium w Niżankowicach

Do 13 lutego 2005 roku – dnia śmierci s. Łucji – figura płakała przez 40 dni. Cud powtórzył się, gdy umierał Jan Paweł II. Łzy widziano w ciągu 18 miesięcy każdego 13. dnia – dnia objawień fatimskich. Niektórzy świadkowie tych wydarzeń podkreślają niezwykłą różaną woń, która panowała w świątyni. Nieliczni kapłani przyznają się, że smakowali łzy – były słone. Przeprowadzane badania potwierdziły: na figurze pojawiają się prawdziwe ludzkie łzy. Po raz ostatni Maryja płakała w Niżankowicach 9 września 2007 roku.

Minimum trzykrotnie w miasteczku widziano cud Słońca, który kiedyś odbył się w Portugalii. Tarcza słoneczna świeciła się różnymi kolorami. Można było na nią patrzeć, nie odrywając oczu. Matka Boża niby chciała powiedzieć, że Jej przesłanie w Fatimie zawsze i wszędzie jest aktualne, apel o nawrócenie, modlitwę na różańcu i post – bardzo ważne.

I uczyniła to przez gest płaczu właśnie w Niżankowicach – miejscu mocno związanym z Fatimą. Od dawna jest tam czczona Matka Boża, w świątyni odprawia się tradycyjne nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca. W 2007 roku parafię Trójcy Świętej przekształcono w sanktuarium pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Matki Opatrzności Bożej. Na obmodlonej ziemi ciągle zdarzają się liczne nawrócenia, ocalenia, uzdrowienia. Do świętego miejsca codziennie kroczą pielgrzymi. Każdy uważa za obowiązek „dotknąć” bólu Matki Bożej, złączyć się z nim, ofiarować i wynagrodzić Niepokalanemu Sercu Maryi, które wyprasza dla człowieka wszelkie potrzebne łaski. Ponieważ jest pewny: gdyby nie Matka Boża, już dawno byśmy zginęli.

Angelina Pokaczajło

Marianna Biernacka wzorem do naśladowania



Anna Biernacka, ocalona przez swoją teściową, w miejscu pamięci męczenników II wojny światowej



Name
geborene
Vorname
Geburtstag
Geburtsort
Wohnort
Kreis
Beruf
Volkszugehörigk.
Glaubensbek.
Staatsangeh.
Personenbeschreibung
Größe
Gestalt
Gesicht
Haare
Augen
Besondere Kennzeichen

Unterschrift des Ausweisinhabers

Polizeipräsident
Der Bürgermeister
Amtskommissar

Dienststempel

Bezirk Bialystok

PERSONALAUSWEIS

Nr.

Oryginalny dokument bł. Marianny Biernackiej

● ciąg dalszy ze str. 1

DROGA DO ŚWIĘTOŚCI

Marianna z domu Czokało urodziła się w 1888 roku w Lipsku nad Biebrzą (Polska). W wieku 20 lat poślubiła Ludwika Biernackiego. Małżeństwo miało 6 dzieci, z których czworo zmarło tuż po urodzeniu. W 1929 roku, po śmierci męża, kobieta zamieszkała razem ze swoim synem Stanisławem, który 10 lat później ożenił się z Anną Szymczyk. Odtąd Marianna swą codzienność dzieliła z młodym małżeństwem, wykazując postawę szczególnego zatroskania, matczynej miłości oraz życzliwości.

Życie błogosławionej było wypełnione wiarą, miłością, modlitwą, pracą i cierpieniem. Dużo czasu poświęcała Bogu. Stwórca był dla niej najważniejszy, dlatego też szukała Go nie tylko w kościele, lecz także poza świątynią. Wyjątkową czcią otaczała Matkę Bożą, którą starała się naśladować. Regularnie uczestniczyła w nabożeństwach maryjnych. Za pośrednictwem Matki Najświętszej łączyła się z Jej Synem.

Była apostołem modlitwy, dzięki czemu odkrywała Wszechmogącego, który ją umacniał w trudach dnia codziennego. Rozmowa z Chrystusem służyła ugruntowaniu duchowej spoistości jej rodziny, która stawała się Bogiem silna. Nie rozstawała się z różańcem. Zajmował on szczególne miejsce w jej życiu: był dla błogosławionej skarbem, źródłem rozwijającym czynną miłość do Boga i bliźniego.

Największe wypróbowanie dla rodziny Biernackich miało miejsce na przełomie czerwca i lipca 1943 roku podczas masowych aresztowań mieszkańców Lipska i okolic, które były odwetem hitlerowców za zabicie niemieckiego policjanta przez partyzantów. Na liście skazańców znalazł się również syn błogosławionej wraz ze swoją żoną Anną. Gdy Marianna usłyszała rozkaz niemieckiego żołnierza, padła mu do nóg i błagała, aby ocalił jej synową, będącą w ciąży: ***„Panie, a gdzież ona pójdzie. Zostawcie ją, ja pójdę za nią”.*** Żołnierz się zgodził. Po dwutygodniowym pobycie w grodzieńskim więzieniu matkę wraz z synem oraz innymi aresztowanymi wywieziono do fortów w pobliskiej miejscowości Naumowice, gdzie 13 lipca 1943 roku zostali rozstrzelani.

13 czerwca 1999 roku papież Jan Paweł II ogłosił Mariannę Biernacką błogosławioną wraz z innymi męczennikami II wojny światowej. ***„Świętujemy zwycięstwo tych, którzy w naszym stuleciu oddali życie dla Chrystusa. Oddali życie doczesne, aby posiąść je na wieki w Jego chwale. Słusznie zatem dążymy za ich przykładem wiernie iść za Jezusem”*** – mówił Ojciec Święty podczas homilii wygłoszonej na uroczystości beatyfikacyjnej.

PODZIĘKOWANIE POTOMKÓW ZA MIŁOŚĆ I POŚWIĘCENIE

Pan Stanisław Betko, prawnuk bł. Marianny, wspomina, że gdy był małym chłopcem, jego babcia Anna Biernacka oraz ciocia Leokadia Czarkowska często opowiadały o niej. ***„Była to prosta, cicha, pokorna i pracowita kobieta, oddana swoim najbliższym. Całym światem był dla niej Bóg i dom rodzinny. Jestem dumny z mojej prababci*** – podkreśla pan Stanisław. – ***To wielki dar mieć błogosławioną krewną. Myślę, że właśnie dzięki jej wstawiennictwu nasza rodzina jest zdrowa i żyje w zgodzie. Po głębszym zastanowieniu się dochodzę do wniosku, że mój ród powinien rozpowszechniać kult bł. Marianny, przekazując, że nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś składa swoje życie w ofierze”.***



Prawnuk bł. Marianny Stanisław Betko (drugi po lewej) co roku stara się uczestniczyć w uroczystościach w miejscu zagłady w Naumowiczach

Pan Stanisław zaznacza również, że członkowie jego rodziny modlą się za wstawiennictwem bł. Marianny, w drugą sobotę lipca przychodzą na poświęcony jej czci odpust ustanowiony w diecezji ełckiej, skąd pochodziła krewna. ***„Co roku staram się przyjeżdżać na Białoruś, by uczestniczyć w uroczystościach na miejscu zagłady ludności cywilnej w forcie nr 2 w Naumowiczach. W ten sposób chcę oddać hołd prababci oraz chociaż trochę przybliżyć jej życie i męczeństwo białoruskim pielgrzymom”*** – mówi pan Betko.

PATRONKA TEŚCIOWYCH

W Lipsku, gdzie urodziła się bł. Marianna, znajduje się kamienny obelisk z tablicą pamiątkową: ***„Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15, 13). Błogosławionej Mariannie Biernackiej, córce Ziemi Lipskiej, która 13 VII 1943 roku z miłości do bliźnich złożyła w ofierze swe życie...”.*** A w miejscowym sanktuarium Matki Bożej Bazyliański znajduje się obraz błogosławionej, do którego coraz liczniej przybywają pielgrzymi, a zwłaszcza teściowe, aby wypraszać dla siebie i swoich bliskich potrzebne łaski.

Jako wotum wdzięczności za heroiczny czyn imieniem bł. Marianny Biernackiej został nazwany Dom Samotnej Matki w Ełku. O duchowości tej kobiety mówi się w modlitewniku „Ja pójdę za nią” wydanym dla mam i teściowych w 2014 roku staraniem miejscowego Caritas.

Jak zaznacza biskup Jerzy Mazur SVD, ordynariusz diecezji ełckiej, od kilkunastu lat w Lipsku organizowane jest Diecezjalne Spotkanie Teściowych. Do 2014 roku odbywało się w święto Matki Bożej Anielskiej, 2 sierpnia. Jednak w 70. rocznicę śmierci bł. Marianny zostało przeniesione na drugą sobotę lipca. Na spotkanie licznie przybywają rodziny diecezji, a zwłaszcza teściowe, wdowy i synowe. Towarzyszy mu nabożeństwo w intencji obrony życia poczętego.

„Przykład naszej błogosławionej diecezjanki sprawia, że widzimy w niej przede wszystkim patronkę teściowych – zaznacza ks. biskup. – ***Jednak nie ograniczamy szczególnej roli błogosławionej, widzimy ją również jako patronkę wdów, synowych, a także rodzin. Zawsze broniła zdrowych relacji małżeńskich. Jest to bardzo ważne szczególnie dzisiaj, kiedy wartości rodziny przeżywają głęboki kryzys, kiedy atakowane jest samo pojęcie małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, jego nierozerwalność. Proście o wstawiennictwo bł. Marianny, aby relacje między członkami rodzin stawały się lepsze, piękniejsze, czulsze”*** – zachęca ordynariusz diecezji ełckiej.

25 lutego 2017 roku relikwie bł. Marianny zostały wprowadzone do sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu (Polska), gdzie odbywają się comiesięczne nabożeństwa dla kobiet.

O ofiarnym życiu i heroicznej śmierci odważnej kobiety nadal mówi się w homiliach i okolicznościowych konferencjach. Wierni uważają ją za wzór do naśladowania zarówno w życiu rodzinnym, jak i parafialnym.

Ks. Jerzy Martinowicz i Kinga Krasicka

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



„Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien...” (Mt 10, 37). Miłość ojca, czułość matki, słodka przyjaźń między braćmi i siostrami – wszystko to, choć jest bardzo dobre i uzasadnione, nie może być przedkładane nad Chrystusa. Nie dlatego, że chciałby, abyśmy byli pozbawieni uczuć i uznania, lecz wręcz przeciwnie, dlatego, że sytuacja ucznia wymaga priorytetowej relacji z nauczycielem.

Każdy uczeń, czy to osoba świecka, kapłan, biskup, musi mieć relację priorytetową z Jezusem. Można by niemal dokonać parafrazy Księgi Rodzaju: Dlatego to mężczyzna opuści ojca swego i matkę swoją i złączy się z Chrystusem, a dwoje staną się jedno (por. Rdz 2, 24). Ten, kto daje się pociągnąć tą więzią miłości i życia z Panem, staje się Jego przedstawicielem, Jego „ambasadorem”, zwłaszcza poprzez swój sposób bycia. Do tego stopnia, że sam Jezus, posyłając uczniów na misję, mówi im: „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał” (Mt 10, 40). Trzeba, aby ludzie mogli dostrzec, że dla tego ucznia Jezus rzeczywiście jest Panem, naprawdę jest centrum, całym życiem.

Fragment rozważań przed modlitwą „Anioł Pański”, 02.07.2017

Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz



Tonąc w fałszywym rozumieniu wolności, człowiek stawia siebie na miejscu Boga. Zamiast tego, by wierzyć we Wszechmogącego, wierzy wyłącznie w samego siebie. W ten sposób stworzony przez Boga porządek wywraca do góry nogami. W wyniku czego współczesny świat przeżywa sporo różnorakich kryzysów i gorączkowo szuka z nich wyjścia. Jednak gdy pękają ściany domu, nie wystarczy tylko otynkować szczeliny: to nic nie da. Koniecznie trzeba umocować fundament.

Te same reguły działają również w społeczeństwie. Chrystus mówi, że dom swojego życia powinniśmy budować nie na piasku, tylko na trwałym duchowym fundamencie, którym jest mocna wiara, przejawiająca się w codziennym życiu. Niestety, duchowy stan współczesnego świata i naszego kraju nie jest najlepszy. Sami dobrowolnie ustępujemy wirusowi sekularyzmu i nie chcemy przyjąć leku na tę zakaźną chorobę. Jeśli zapominamy o swoich chrześcijańskich korzeniach, a gonimy za ideologiami, które nie tylko nie uznają Boga, lecz także nie szanują człowieka, stworzonego przez Boga na swój obraz i podobieństwo, niszczymy fundament naszej chrześcijańskiej cywilizacji.

Fragment homilii wygłoszonej podczas Mszy św. w Trokielach, 08.07.2017



Po utracie pewnych osób w duszy tworzy się pustka. Gorzko i boleśnie...

Nie tak dawno do Pana Boga odeszła śp. Klementyna Sidlarewicz ze wsi Taniewicze (dekanat szczuczyński). Prosta wiejska kobieta, jednak niezwykle mądra i inteligentna. Podążano za nią, słuchano jej. Pani Klementyna była swoistym moralnym autorytetem na wsi, taką osią, na której się wszystko trzymało.

Tą kobietę obchodziło wszystko: aby kaplica była zadbana, aby pieśni w niej śpiewano najpiękniejsze... Zapisywała do zeszytu nazwiska nieboszczyków, modliła się o wieczny pokój dla ich dusz. Często można ją było zobaczyć w świątyni, gdzie z iskrzącymi oczyma zwracała się do Boga, zanosząc prośby, dziękując, wysławiając, ponieważ bardzo kochała Wszechmogącego i zawierzała Mu swoje życie.

Utalentowana, nieobojętna, niezwykle mocnego ducha. Wychowała trójkę dzieci. Tak naprawdę była bardzo bliska sercu każdego. Dla kogoś była matką, dla kogoś – ciocią, babcią.

Pani Klementyna wszystkich pociągała za sobą. W 1991 roku na wsi powstał zespół ludowy „Matczyna piosenka”, u źródeł którego stała też ona, nauczyciel i kierownik duchowy. Była jednym z inicjatorów odradzania miejscowej bogatej kultury, przekazywania jej potomkom. W ten sposób już od 26 lat istnieje zespół, znany nie tylko na Białorusi, lecz także za jej granicami. Dobro nie ginie – troskliwie zachowujemy dziedzictwo rodziców, dziadków i pradziadków, przekazując z ust do ust dalej z pokolenia na pokolenie.

Niedługo po pani Klementynie do Boga odeszła jej koleżanka Regina Tarasiewicz. Hojna i dobra kobieta, która również przyczyniła się do rozwoju miejscowej kultury. „Dzwoneczek zespołu”, jak ją pieszczotliwie nazywaliśmy...

Wieczny odpoczynek duszom taniewiczek. Niech im świeci światłość wiekuista!

Teresa Adamowicz w imieniu członków zespołu ludowego „Matczyna piosenka”



◆ *Papież Franciszek wyznaczył nowego prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Został nim 69-letni arcybiskup Luis Francisco Ladaria Ferrer SJ, dotychczasowy sekretarz tej najważniejszej watykańskiej dykasterii. Przed wstąpieniem do zakonu jezuitów hierarcha studiował prawo i teologię. Pracę doktorską obronił na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Tam też potem wykładał teologię dogmatyczną, pełnił funkcję dziekana wydziału teologicznego, później – wicerektora. Od 1995 roku abp Ladaria Ferrer był konsultorem Kongregacji Nauki Wiary. W 2004 roku został sekretarzem generalnym Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Od 2008 roku pełnił funkcję sekretarza Kongregacji Nauki Wiary.*

◆ *Ojciec Święty Franciszek przyjął członków włoskiego Sojuszu na rzecz Walki z Nowotworem. Witając gości, papież zauważył, że działalność tej organizacji ma podwójną wartość. Z jednej strony kształtuje pogląd, że „zapobieganie chorobie nowotworowej to styl życia”. Z drugiej natomiast rozwija wolontariat jako „przykład wyrazu bezinteresowności, która powinna mieć coraz większy wpływ na codzienne życie”.*

◆ *Na Ukrainie dynamicznie odradzają się miejsca kultu maryjnego, które w okresie prześladowania Kościoła w Związku Radzieckim zostały zamknięte i zrujnowane. Do wielu odbudowanych w ciągu ostatnich 25 lat świątyń powracają wizerunki Matki Bożej, które były tam czczone od pokoleń. W bieżącym roku do Czerwonogradu w archidiecezji lwowskiej został przekazany wizerunek Matki Bożej, który przez wieki czczony był w Bełzie. Obraz Maryi powrócił także do Nawarii koło Lwowa.*

◆ *W Tobolsku (Rosja) poświęcono pomniki Jana Pawła II i Rafała Kalinowskiego. Wydarzenie zostało poświęcone 110-leciu istnienia tam kościoła katolickiego. Na uroczystość przybyła delegacja ambasady polskiej w Moskwie. Dyplomaci przekazali miejscowej parafii relikwie św. Jana Pawła II. Burmistrz Tobolska Władimir Mazur wyraził radość z obecności w tym mieście cząsteczki wielkiego papieża i nadzieję na liczne pielgrzymki katolików do Tobolska, który jest gotowy do przyjęcia wszystkich z otwartym sercem.*

◆ *Piosenka „W nocy” s. Julity Zawadzkiej z Zakonu Misjonarek Świętej Rodziny z Polski utrzymuje się na szczycie hitów radia „Dobra Nowina”. Jest to krótkie opowiadanie o duchowej podróży każdego człowieka i jego przejściu od ciemności do światła, którym jest Chrystus. Zgodnie ze słowami wokalistki, śpiew od dawna jest jej inspiracją. Kilka lat temu zakonnica otrzymała pozwolenie i błogosławieństwo przełożonych na tę sprawę, po czym rozpoczęła działalność. Piosenkę dla niej napisali autorzy znanego projektu „Odpowiem”. Po pewnym czasie ukaże się również teledysk na ten utwór.*

credo.pro; deon.pl; pch24.pl

Angelina Pokaczajło

Walczymy z pokusami, by lepiej poznawać, miłować i naśladować Jezusa

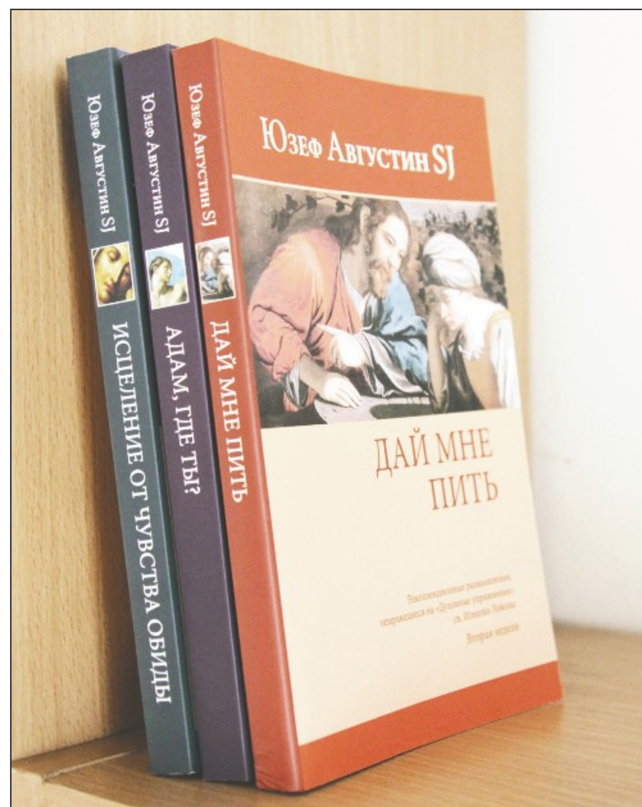
W czerwcu w domu sióstr nazaretanek w Nowogródku, już po raz trzeci, odbyły się ćwiczenia duchowne św. Ignacego Loyoli: w milczeniu, z codziennymi rozmowami indywidualnymi. Wzięto w nich udział ponad 40 osób – duchowni i świeccy – z różnych stron Białorusi. Prowadził je o. Józef Augustyn SJ, znany polski animator rekolekcji ignacjańskich, autor wielu książek z zakresu życia duchowego, publikowanych także w naszym kraju.



Ojcze Józefie, jak Ojciec zdefiniowałby rekolekcje ignacjańskie?

Niech na to pytanie odpowie sam św. Ignacy: „Pod nazwą Ćwiczenia Duchowne – pisze w swojej książeczce «Ćwiczenia Duchowne» – rozumie się każdy sposób odprawiania rachunku sumienia, rozmyślania, kontemplacji, modlitwy ustnej i myślnej. [...] Jak przechadzka, marsz i bieg są ćwiczeniami cielesnymi, tak podobnie ćwiczeniami duchownymi nazywa się wszelkie sposoby przygotowania i usposobienia duszy do usunięcia wszystkich uczuć nieuporządkowanych, a po ich usunięciu – do szukania i znalezienia woli Bożej”.

Rekolekcje ignacjańskie to czas intensywnej modlitwy w całkowitej ciszy pod kierunkiem duchowego przewodnika. Dają możliwość głębszego wglądu w siebie, pełniejszego poznania Boga. Człowiek zaczyna rozumieć, kim jest, jakie są jego najgłębsze pragnienia, do czego Pan go wzywa. Przed rekolektantem otwiera się duchowa perspektywa, budzi się nadzieja, pogłębia się jego wiara. Ma to miejsce także wtedy, gdy przeżywa on chwile słabości, kryzysu. Rekolekcje ignacjańskie to propozycja dla wszystkich, którzy szczerze szukają Boga.



Uczestnicy rekolekcji ignacjańskich w Nowogródku mogą wrócić do ćwiczeń duchowych za pomocą trzech tomów rekolekcjonisty poświęconych wprowadzeniu, 1. i 2. tygodniowi

Jak wyglądał program rekolekcji w Nowogródku?

Centrum programu są wprowadzenia do modlitwy inspirowane Słowem Bożym oraz medytacje odprawiane indywidualnie. W rekolekcjach w Nowogródku odprawialiśmy medytacje przed wystawionym Najświętszym Sakramentem w farze Witoldowej, pięknej zabytkowej świątyni. Po medytacji wielu udawało się na wizytację do bocznej kaplicy, by pomodlić się przed grobem jedenastu błogosławionych nazaretanek, rozstrzelanych przez Niemców w 1943 roku. Pamięć o ich męczeństwie to dla nas zaproszenie do większej ofiarności i hojności wobec Boga. Miłość kosztuje, wymaga ofiary.

Rekolekcje ignacjańskie to doskonała szkoła modlitwy, duchowego zmagania i rozeznania.

Kto brał udział w tegorocznych rekolekcjach?

Na rekolekcje zgłaszają się osoby rozbudzone duchowo, poszukujące zażyłości z Jezusem. I nie jest wcale ważne, że bywają one nieraz pogubione, uwikłane w słabości, poranione. Pan Bóg puka do każdego ludzkiego serca.

W tym roku było więcej kapłanów i alumnów. Wśród nich przeważali ludzie młodzi. Mimo obowiązków i pracy zawodowej wygospodarowali tydzień czasu wyłącznie dla Boga. Taka hojność i zaangażowanie duchowe wydaje w życiu codziennym dobre owoce.

Powiedział Ojciec, że w tym roku było na Ćwiczeniach więcej księży. W jaki sposób rekolekcje ignacjańskie mogą pomagać księżom w pracy parafialnej?

To ważne pytanie. Niestety nasze parafie rzadko uczą głębokiej modlitwy opartej na Słowie Bożym. Sam widziałem, pracując kiedyś na parafii, jak wielu ludzi posiadających głębsze duchowe pragnienia, męczy się, ponieważ nie umie wprowadzić je w praktykę życia. Potrzebują oni przewodnika, który nauczy ich modlitwy, duchowego rozeznania. Pomóc w tym powinien duszpasterz.

Kapłan też jest człowiekiem niedoskonałym, a więc tak samo jak inni przeżywa pokusy.

My wszyscy powinniśmy się modlić i walczyć, jak Jezus na pustyni. Skoro On był kuszony przez diabła, to co dopiero my, krusi ludzie. Zły duch atakuje również nas, kapłanów, angażujących się w głoszenie Słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, pomoc ubogim, dawanie wiernym przejrzystego świadectwa wiary. Dlatego też potrzebujemy intensywniejszej modlitwy, duchowej walki, pogłębionej praktyki ascetycznej. Walczymy z pokusami, by w wolności serca móc pełniej poznawać Jezusa, miłować Go i naśladować. To jest zasadniczy cel rekolekcji ignacjańskich.

Podczas ćwiczeń odwołuję się do Ewagriusza z Pontu, Ojca Pustyni z IV wieku. Jego nauka o 8 duchach zła to cudowna pomoc w walce z „niedobrymi myślami”, pokusami. Ewagriusz wymienia następujące duchy: obżarstwo, nieczystość, chciwość, smutek, gniew, acedia, wyniosłość i pycha. Podkreślał on, że czas modlitwy to czas kuszenia. To samo mówił św. Ignacy Loyola. Tam, gdzie jest większe dobro, potrzeba większej modlitwy, aby nie ulec pokusie, tak w życiu osób duchownych jak i świeckich. To znamienne, że w „Ojcze nasz” Jezus każe nam codziennie modlić się: „nie wódź nas na pokuszenie, ale zbaw nas od złego”.

Ćwiczenia to „duchowy poligon”. Na poligonie żołnierze nie wygrywają bitew wojennych, ale przygotowują się do nich. Podobnie też rekolektant w czasie Ćwiczeń przygotowuje się do walki, jaką jest samo życie.

Jakie owoce może otrzymać uczestnik rekolekcji ignacjańskich?

Medytowane Słowo Boże oświetla życie, prostuje kręte drogi, leczy chore dusze, broni przed własną słabością i grzesznością, uczy walki z pokusami, otwiera na miłość Boga i ludzi, daje nadzieję na przyszłość, pomaga pojednać się z własnym życiem i z bliźnimi.

Rekolekcje ignacjańskie prowadzą do porządkowania uczuć nieuporządkowanych, co sprzyja osiągnięciu większej równowagi wewnętrznej pomiędzy światem emocji i rozumu. Dojrzała religijność odwołuje się właśnie do „ratio recta” (zdrowego rozumu) oraz rozwiniętego sumienia. Ćwiczenia ignacjańskie uczą zintegrowanego podejścia do człowieka i dlatego są dobrą przeciwwagą dla tych ruchów religijnych, które częściej odwołują się do świata emocji.

Przez wiele lat współpracowałem z Ruchem Odnowy w Duchu Świętym. Doświadczenie połączone z doświadczeniem rekolekcji ignacjańskich dawało wspaniałe owoce dojrzałości duchowej i religijnej, gdzie spontaniczność łączy się z rozsądkiem, entuzjazm – z rozeznaniem duchowym. Warto pamiętać, że emocje religijne, pozbawione rozumu, bywają niebezpieczne. Prawy rozum oświecony wiarą to podstawa każdego ludzkiego działania, szczególnie na polu religijnym. Człowiek jest stworzony jako istota intelektualna. Fanatyzm religijny jest bardzo niebezpieczny właśnie dlatego, że brakuje w nim używania rozumu.

Na Białorusi również ukazują się rozważania Ojca oparte na rekolekcjach ignacjańskich.

To jakiś znak Opatrzności. Książki te wydawane w Pro Christo w Mińsku to dosłownie nasze podręczniki do odprawiania Ćwiczeń. Są bardzo przydatne. Dzięki nim rekolektant może wrócić do Ćwiczeń w codzienności życia, już po spotkaniu.

Tych rozważań jest aż 6 tomów?

Całe ćwiczenia ignacjańskie trwają 30 dni. Jednak kto mógłby pozwolić sobie na miesiąc intensywnej modlitwy? Rozkładamy więc całe ćwiczenia na etapy, tak zwane ignacjańskie tygodnie.

Ćwiczenia to droga mająca swoją dynamikę. Wymaga wytrwałości, zaangażowania duchowego. W bieżącym roku w Nowogródku dawaliśmy fundament – pierwszy i drugi tydzień.

Jaka jest perspektywa dla rekolekcji ignacjańskich na Białorusi?

Przyjeżdżam tu z radością, zapraszany przez Pasterza diecezji grodzieńskiej. Miałbym jednak pragnienie, by rekolekcje te stały się dziełem każdego kapłana. Wielu księży interesuje się nimi. To niezwykłe narzędzie pracy apostolskiej, formacji kapłańskiej, zakonnej, formacji osób świeckich angażujących się na rzecz Kościoła. W tym celu winni odprawiać je najpierw sami księża, by potem na podstawie własnego doświadczenia pragnęli zaprosić do przeżywania rekolekcji swoich wiernych. Te ćwiczenia są wielką szansą duszpasterską.

Na zakończenie rekolekcji w Nowogródku zachęcałem uczestników do modlitwy w intencji tego dzieła na Białorusi. Oczywiście, jest to skromny początek, malutkie ziarnko gorczycy. Jeżeli będziemy pracować, z łaską Boga, może stać się wielkim drzewem.

Ks. Jerzy Martinowicz



Przygody kierowcy katolika

25 lipca Kościół wspomina św. Krzysztofa – patrona wszystkich znajdujących się w drodze: kierowców, podróżników i pielgrzymów. W tym dniu w świątyniach błogosławi się kierowców i ich pojazdy.

Był w ok. 15 krajach świata, pokonał setki tysięcy kilometrów. Dużo zwiedził, wiele widział. Jednak nie ustaje podziwiać bogactwo tego świata, odkrywając przez to dla siebie piękno Stworzenia. Szczególne wrażenie wywiera na nim wiara, wspólna dla wszystkich, a jednak tak różnorodna.

JAK PRZYPROWADZIŁ PROTESTANTA DO KOŚCIOŁA

Oleg Sienkiel z Grodna zajmuje się transportem ładunków już w ciągu 8 lat. Pomaga mu w tym żona – prowadzi rachunkowość. Razem z dwoma maleńkimi synkami każdego razu czeka na tatę z podróży z gorącą kolacją.

Oleg stara się nie zatrzymywać w drodze, aby jak najwięcej czasu spędzać z rodziną. Weekendy – w miarę możliwości w domu, dlatego do tego czasu usiłuje wrócić z rejsu. Jednak zdarzają się różne przypadki. Czasami musi zatrzymać się w obcym kraju. Wtedy Oleg szuka parkingu w pobliżu kościoła, aby w niedzielę pójść na Mszę św. Podkreśla, że bardzo ważne jest zaplanowanie „dzień święty święcić”, jak nakazuje Trzecie Boże przykazanie.

„Kilkakrotnie zatrzymywałem się w Dordrechcie, w Holandii – opowiada kierowca. – *Właściciel firmy, do którego jechałem, był protestantem. Nie raz prosiłem, aby mnie podrzucił do kościoła. Najpierw czekał na zewnątrz, nie zgadzając się wejść do środka. Ostatnio był z żoną i dziećmi. Po Mszy św. akurat odprawiano nabożeństwo majowe, wystawiono Najświętszy Sakrament. Poczułem się trochę nieswojo, że ludzie czekają na mnie tyle czasu. Wyszedłem więc na chwilę i zaprosiłem ich do świątyni. Weszli... Widziałem, jak wielkie wrażenie wywarło to na nich. I bardzo się cieszyłem z tego powodu”.*

KOBIETA W ORNACIE?!

Oleg zdradza, że czasami musiał pokonywać 5-10 km pieszo, aby w ogóle znaleźć kościół. *„Pewnego razu idę ulicami Hanoweru, w Niemczech, i widzę tynię* – opowiada. – *Zdawało się, że niczym się nie różni od katolickiej. Wchodzę do środka i widzę przy ołtarzu... kobietę w ornacie! Odprawia Mszę św. Najpierw się zmieszałem, ale później zrozumiałem: znajduję się w świątyni protestanckiej. Wyszedłem i na szczęście dosłownie za 300 metrów trafiłem na kościół”.*

W rozmowie z Olegiem okazuje się, że w Europie świątynie katolickie w ciągu dnia są zamknięte. Otwiera się je tylko podczas celebrowania Mszy św. Inaczej jest w Polsce, gdzie i duchowieństwo na ulicach spotyka się częściej. Oleg nawet zrobił sobie postanowienie: gdy widzi zakonnika lub siostrę zakonną, modli się w intencji osoby konsekrowanej „Ojcze nasz”.

KĘDZIERZAWE WŁOSY MATKI BOŻEJ

Oleg stwierdza, że w każdym kościele świata jest ten sam porządek liturgii, te same melodie – różnicę stanowi tylko język. Jednak w sercu nadal rozumiesz sens wszystkiego, co się dzieje, dlatego swobodnie łączysz się z obecnymi w wielkiej tajemnicy wiary.

„W Belgii, w Antwerpenie, trafiłem na Mszę św. do świątyni greko-katolickiej – opowiada Oleg. – *I jakby dziwnie to nie zabrzmiało... usłyszałem język ojczysty! Tak daleko: ponad półtora tysiąca kilometrów od domu. Na Eucharystii zgromadziła się diaspora białoruska. Największe wrażenie wywarła na mnie obecność na liturgii również Belgów. Specjalnie dla nich kapłan czytał Ewangelię w języku bolońskim. Po zakończeniu Mszy św. nie mogłem się nie zapytać Belgów, dlaczego przychodzą na liturgię celebrowaną w niezrozumiałym dla nich języku. I co powiedzieli? «U was na modlitwie odczuwamy sacrum»”.*

Rozmówca z zachwytem wspomina niektóre wyróżniające cechy mentalności „zagranicznej” wiary, które go zdumiały: *„W Niemczech zdziwiło mnie, że Komunię św. wierni otrzymują do rąk i tylko potem biorą do ust. A w Hiszpanii zaskoczyły figury w świątyni. Wyglądały jak lalki! Matka Boża miała wysoką bujną fryzurę, kędzierzawe jasne włosy, niebieską sukienkę. Te figury nie były, tak jak u nas, wyrzeźbione z drewna lub kamienia, tylko ubrane w piękne stroje, peruki. Okazuje się, że wierni czas od czasu zmieniają im ubiór”.*

NOCLEG NA PLEBANII

Oleg niechętnie wspomina incydent drogowy, mający miejsce za granicą. Przyznaje się, że podczas modlitwy duszę ogarniał pokój. Niby ktoś zapewniał, że wszystko będzie dobrze. I dodaje, że zawsze czuje Bożą opiekę.

„Pamiętam, pewnego razu w drodze powrotnej popsuł mi się samochód. Przyjechałem do auto serwisu, ale był już nieczynny. Cóż, pomyślałem, będę musiał się tu zatrzymać. Zacząłem szukać noclegu. Idę sobie ulicami miasta Słubice – było to w Polsce – widzę kościół, w którym pali się światło. Było już dosyć późno. Bardzo mnie to zdziwiło. Wszedłem do świątyni, pomodliłem się. Młodzież akurat miała próbę inscenizowanej drogi krzyżowej. Obok stał kapłan. Podszedłem do niego, przywitałem się. Zapytałem też, czy może znajdzie się dla mnie jakiś pokój do wynajęcia, gdzie mógłbym przenocować. Kapłan wytłumaczył, że w tym czasie w parafii odbywają się rekolekcje, z powodu czego jest wielu gości i niestety nie ma wolnych miejsc. Podziękowałem, klęknąłem przed tabernakulum i chciałem opuścić świątynię, gdy zawołał do mnie: «Poczekaj! Wiesz co... znajdzie się jedno miejsce». Bardzo się ucieszyłem i poszedłem za nim. Kapłan zaprowadził mnie do pokoju na plebanii i powiedział: «Tu zanocujesz». Rano złożyłem ofiarę i zacząłem rozmawiać z kościelnym. Opowiedziałem mu o wczorajszym wypadku, po czym mężczyzna się uśmiechnął i rzekł: «A ja sobie myślę, dlaczego ksiądz poszedł na strych ze śpiworem»...”.





Według Olega największym skarbem otrzymanym od Boga jest rodzina

Oleg jest pewny, że wiara pomaga pokonywać w drodze wszelkie trudności, rozłąkę. *„Zawsze się modlę w intencji swojej rodziny podczas rejsów, gdy nie jestem obok* – mówi. – *Żona ze swej strony również obiecuje mi modlitewne wsparcie. I je odczuwam”.*

IKONA NA GRANICY I POBOŻNY POLICJANT

Oleg był na Ukrainie, Litwie, w Rosji, Bułgarii, Rumunii, Grecji, Niemczech, Belgii, Holandii, Francji, Hiszpanii, Czechach, Austrii, Szwajcarii. Kierowca zauważa, że wszystkie te kraje są chrześcijańskie. *„Bułgaria jest prawosławna. Pamiętam, na granicy wisiała duża ikona* – opowiada. – *Niemiecka Bawaria – katolicka. Pewnego razu w trakcie drogi zatrzymał mnie policjant i się przywitał: «Grüß Gott!», co się tłumaczy z niemieckiego jako «Szczęść Boże!». Było mi bardzo miło”.*

Według kierowcy droga kształtuje, obdarza rozumieniem życia. *„Jedziesz i się dziwisz, jak Bóg stworzył ten świat. Niby jest taki duży, a zarazem taki mały... Pracę niewątpliwie mam ciekawą. Pewnie zawód kierowcy wybrałem z powodu tego, że nie mogę siedzieć w jednym miejscu, zawsze ciągnie mnie gdzieś naprzód. Jednak lepiej jest podróżować z rodziną. W pielgrzymce na przykład”* – dodaje zamyślony i się uśmiecha.

Angelina Pokaczajło



Modlitwa kierowcy

Boże, daj mi pewną rękę i bystre oko, abym nikomu nie wyrządził żadnej szkody. Nie pozwól, Dawco życia, bym się stał przyczyną śmierci lub kalectwa tych, komu Ty dałeś życie. Zachowaj, Panie, od nieszczęścia i wypadku tych, którzy podróżują razem ze mną. Naucz mnie używać pojazdu dla dobra bliźnich i pohamuj pokusę nadmiernej szybkości. Oby piękno stworzonego przez Ciebie świata i radości Twojej łaski towarzyszyły mi na zawsze. Amen



Catholic.by

W Panamie zaprezentowano hymn Światowych Dni Młodzieży 2019

Jego oficjalna premiera miała miejsce podczas 47. spotkania „Wieczerza Chleb i Wino”.

Autorem tekstu i muzyki hymnu „Niech Mi się stanie według słowa Twego” jest Panamczyk Abdiel Jiménez. Utwór został wybrany spośród 56 propozycji nadesłanych w ramach ogłoszonego konkursu.

„Szukaliśmy piosenki, która jak najlepiej odzwierciedli, czym jest Kościół, a także przypomni o apelu papieża Franciszka dotyczącym najbliższych ŚDM” – zaznaczył sekretarz generalny Komitetu Organizacyjnego ŚDM w Panamie Victor Chang Gonzalez.

CatholicNews.by

Film z udziałem Ojca Świętego został zgłoszony do „Oscara”

Pokaz dzieła „Papa Francesco: La mia idea di arte” („Papież Franciszek: moja idea sztuki”) odbył się w Muzeach Watykańskich.

45-minutowy film dokumentalny powstał na podstawie rozmów, przeprowadzonych z Ojcem Świętym przez autorkę dzieła Włoszkę Tizianę Lupi i argentyńskiego artystę Alejandro Marmo. Zawiera on 11 sławnych dzieł z różnych okresów historycznych, znajdujących się w Muzeach Watykańskich, na tle których papież Franciszek przedstawia swoją wizję i swoje rozumienie sztuki: z jednej strony jako narzędzie ewangelizacji, z drugiej zaś jako narzędzie służące przeciwstawieniu się kulturze odrzucenia.



Całun Turyński przebadano na poziomie atomowym

W wyniku badań zespół włoskich naukowców doszedł do wniosku, że Całun Turyński faktycznie wszedł w kontakt z krwią człowieka zabitego w okrutny sposób.

„Skoncentrowaliśmy się zwłaszcza na częściach materiału odległych od plam widocznych pod mikroskopem optycznym – wyjaśnił jeden z uczonych, Elvio Carlino. – Poszukiwaliśmy nanocząsteczek o pochodzeniu organicznym. Odnalezione na płótnie elementy wskazują na pochodzenie biologiczne i pojawiają się w zauważonych proporcjach we krwi osób podczas ciężkiej traumy, po torturach”.

Kinga Krasicka

Neoprezbiterzy w Trokielach podziękowali za dar powołania

Razem z nimi za 25. jubileusz posługi kapłańskiej Bogu dziękował ks. Leon Ładysz.



Mszy św. w diecezjalnym sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin przewodniczył biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski. Hierarcha zachęcał obecnych do szczególnej modlitwy w intencji kapłanów oraz ich posługi, aby mogli godnie realizować swoje powołanie.

Biskup Józef, który przez wiele lat był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie oraz odpowiedzialnym za formację młodych kapłanów w diecezji, podkreślił, że sam Bóg powołuje człowieka do służenia w Kościele i obdarza go odpowiednimi cechami, aby mógł on prowadzić ludzi do Pana. Pasterz również wzywał wszystkich obecnych do modlitwy za młodych ludzi, którzy noszą w sobie myśli o życiu kapłańskim lub zakonnym.

Msza św. zakończyła się prymicyjnym błogosławieństwem, którego wiernym udzielili neoprezbiterzy.

Metropolita ryski odwiedził diecezję grodzieńską

W ramach wizyty arcybiskup Zbigniew Stankiewicz celebrował Mszę św. w grodzieńskiej katedrze, a także przybył do sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin w Trokielach.



Uroczysta liturgia z udziałem metropolity ryskiego oraz biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza odbyła się w kościele pw. św. Franciszka Ksawerego w następnym dniu po uroczystościach w Trokielach. Zwracając się do obecnych wiernych z homilią, arcybiskup podkreślił, że „jeśli uczymy się bycia szczęśliwymi przez prostotę, siostrę pokory, rozwiązujemy przez to sporo problemów, uwalniamy się od nadmiernych zapotrzebowań i możemy się zrelaksować. Chrystus – uosobienie tych cnót – wzywa nas do pójścia za Nim i zapewnia, że nigdy nie zdradzi".

Na zakończenie Mszy św. metropolita ryski udzielił obecnym pasterskiego błogosławieństwa i zachęcił każdego pamiętać o tym, że możliwość poznania Najwyższego Stwórcy jest „ukryta przed mądrymi i roztropnymi tego świata, ale objawiona cichym i pokornego serca".

Wakacje z „fatimskim akcentem" odbyły się w Sopoćkiniach

Czas razem spędzony przez dzieci na modlitwie, wycieczkach i zabawach sprzyjał wzrastaniu w wierze i kształtowaniu się nowych koleżeńskich relacji.



Podczas „Wakacji z Bogiem" w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jozafata Kuncewicza chłopcy i dziewczęta poznawali orędzie fatimskie, które Matka Boża 100 lat temu przekazała światu. Starali się realizować je w życiu: codziennie modlili się na różańcu i rozważali nad słowami wypowiedzianymi przez Maryję.

Centralnym wydarzeniem każdego dnia była Msza św., podczas której dzieci razem z opiekunami składali w ofierze swoje modlitwy w różnych intencjach: za chorych, cierpiących, a przede wszystkim za grzeszników, pamiętać o których zachęcała Matka Boża.

W trakcie odpoczynku odbyły się również wyjazdy do Nieświeżu, Mira, Grodna, podczas których dzieci mogły zapoznać się z bogatą historią i kulturą białoruskiej ziemi.

Wierni z Lidy odwiedzili świątynie Grodzieńszczyzny

Razem z duszpasterzem ks. Jerzym Biegańskim grupa parafian zrealizowała pielgrzymkę po nowogródzkich i korelickich ziemiach.



Najpierw wierni zajrzeli do kościoła w Brzozówce, potem pomodlili się w najstarszej świątyni Białorusi, znajdującej się we Wsielubiu, po czym udali się do Nowogródka. Tam odwiedzili Białą Farę oraz kościół pw. św. Michała Archanioła, wzięli udział we Mszy św., zapoznali się z działalnością sióstr nazaretanek i pomodlili się w miejscu męczeńskiej śmierci 11 zakonnic z Nowogródka. Podczas dalszej podróży odwiedzili Korelicze, Worończę, Rajcę i zajrzeli do kościoła w Rędzinowszczyźnie.

„Jaskrawym odcinkiem pielgrzymki były również wizyty do maleńkich parafii, jak Starojelnia i Dworzec, gdzie na Mszy św. gromadzi się zwykle zaledwie ok. 10 wiernych. Miło było widzieć radość na twarzach miejscowych parafian, którzy byli zadowoleni ze śpiewu dużej grupy pielgrzymów. A było nas ok. 70 osób. Pielgrzymi jak gdyby ożywili tę świątynie" – zauważyła jedna z uczestniczek Anna Mickiewicz.

W drodze powrotnej wierni modlili się na różańcu i dziękowali Bogu za przeżycia tego dnia.

Peregrynacja fatimskiej figury rozpoczęła się w dekanacie smorgońskim

Pierwszą parafią, którą odwiedziła statua Panny Maryi, była parafia Matki Bożej Różańcowej w Sołach. Figura została przekazana z dekanatu ostrowieckiego, z parafii Gudohaje.



Na powitaniu zgromadziło się dużo wiernych, wśród nich również dzieci. Mali parafianie spotykali Matkę Bożą piosenkami. Było to bardzo urocze i symboliczne, ponieważ w Fatimie Maryja objawiła się właśnie dzieciom. Mszy św. w miejscowym kościele przewodniczył dziekan smorgońskiego dekanatu ks. Leonard Stankowski. Kapłan zawierzył Matce Bożej wspólnotę parafialną, prosząc, aby Maryja miała w swej szczególnej opiece wszystkich jej członków.

Po liturgii każdy z obecnych mógł indywidualnie się pomodlić przed obliczem Matki Bożej.

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

EKUMENICZNA PIESZA PIELGRZYMKA WYRUSZY Z BIAŁEGOSTOKU DO WILNA

16 sierpnia pod hasłem „Będziesz miłował" (por. Mt 22, 37) rozpocznie się jubileuszowa XXV piesza pielgrzymka Białystok – Grodno – Wilno, zbiegająca się w czasie z 90-leciem koronacji obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej. Do Grodna pielgrzymi przybędą 18 sierpnia, a do Wilna – 24 sierpnia.

W ciągu 9 dni wierni pokonają ok. 280 km, odwiedzając po drodze katolickie i prawosławne świątynie. W ciągu całego odcinka uczestnicy będą przeżywali wyjątkowe rekolekcje, odnawiając swoje życie duchowe. Oprócz tego, będą mieli możliwość doświadczyć gościnności polskiego, białoruskiego i litewskiego narodu.

Trasa:
Białystok – Szudziałowo – Kuźnica – Grodno – Jeziory – Nowy Dwór – Raduń – Butrymańce – Jaszuny – Wilno.

O chęci dołączenia do pielgrzymów trzeba powiadomić do 20 lipca koordynatora pielgrzymki od strony białoruskiej ks. Pawła Bezlapowicza pod numerem: (8 029) 266-77-03.

DIECEZJALNE SPOTKANIE MINISTRANTÓW ODBĘDZIE SIĘ W LIDZIE

Będzie miało miejsce w dniach 11-13 sierpnia w parafii Świętej Rodziny.

Do udziału są zaproszeni ministranci ze wszystkich parafii diecezji grodzieńskiej.

Otrzymać więcej informacji szczegółowych o spotkaniu oraz powiadomić o udziale ministrantów księża proboszczowie mogą do 30 lipca odpowiedzialnych za Liturgiczną Służbę Ołtarza w diecezji grodzieńskiej pod numerami:
(8 029) 888-18-29 – ks. Antoni Obuchowski,
(8 029) 285-27-47 – ks. Jerzy Górski.

MŁODZI KATOLICY Z BIAŁORUSI SĄ ZAPROSZENI DO UDZIAŁU W FESTIWALU „PRZYSTAŃ MŁODYCH"

Specjalne ewangelizacyjne wydarzenie dla młodzieży jest organizowane co roku w różnych częściach Polski. Tegoroczny festiwal będzie miał miejsce w dniach 31 sierpnia – 2 września w Białymstoku.

Warunki udziału:
- wiek od 15 lat,
- posiadanie przy sobie Biblii i notesu.

Gośćmi festiwalu będą znany rekolekcjonista ks. Krzysztof Kralka SAC, aktorzy Dariusz Kowalski i Patrycja Hurlak, pedagog i muzykant Dobromir Makowski, zespoły „Trzecia Godzina Dnia" i „Powołani By Wielbić".

„Chcesz wyrwać się z ciemności? Doświadczyć głębszych relacji z Bogiem? Potańczyć i pośpiewać, a co najważniejsze wychwalać Pana? Zgłoś swoją chęć udziału w festiwalu «Przystań młodych»" – zachęcają organizatorzy.

PARAFIA W KOROBCZYCACH ORGANIZUJE PIELGRZYMKĘ DO POLSKI

Program pielgrzymki autokarowej zawiera zwiedzanie znanych polskich świątyń i miast.

Trasa:
Grodno – Kraków – Wieliczka – Kalwaria Zebrzydowska – Częstochowa – Grodno.

Czas trwania pielgrzymki:
7-10 września.

Informacje dodatkowe pod numerami:
(8 0152) 67-47-24, (8 029) 583-07-02, (8 029) 887-10-24.

PIESZA PIELGRZYMKA WYRUSZY Z GRODNA DO SANKTUARIUM JEZUSA FRASOBLIWEGO W ROSI PO RAZ 16.

Odbędzie się ona w dniach 4-6 sierpnia pod hasłem „Przez Maryję do Jezusa".

Pielgrzymi tradycyjnie wyruszą z kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (Grodno-Południowy). Msza św. na rozpoczęcie odbędzie się o godz. 7.00.

Zgłoszenia do udziału w pielgrzymce są przyjmowane codziennie w kościele Grodno-Południowy lub pod numerami: (8 029) 784-05-72, (8 044) 460-61-40, ks. Jerzy Martinowicz. Tam też 2 sierpnia o 20.00 odbędzie się spotkanie organizacyjne.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

16 lipca 1973 r. – ks. Adam Wojciechowski, *prob. Gudohaj;*
16 lipca 2006 r. – br. Bernard Bielenik OFMConv., *Holszany – Grodno;*
18 lipca 1946 r. – ks. kanonik dr Albin Jaroszewicz, *prob. Grodno;*
23 lipca 1955 r. – ks. Józef Kowalczuk, *prob. Indura;*
24 lipca 1963 r. – ks. Franciszek Piotrowicz, *prob. Niestaniszki;*
26 lipca 1993 r. – ks. Stanisław Szoka SDB, *duszp. Lida;*
26 lipca 2009 r. – ks. prałat Marian Marguż, *prof. WSD w Grodnie;*
27 lipca 1932 r. – ks. Antoni Audycki, *prob. Zaniewicze.*

Do przygotowania wiadomości wykorzystano stronę internetową ***grodnensis.by***

KAPŁAŃSKIE WAKACJE

Na parafii, u rodziców, w pielgrzymce lub na łonie przyrody – tak wyglądają wakacje większości księży. Czas odpoczynku duchowni wykorzystują, by poprzez odnowienie ducha i ciała z zapałem wrócić do swojej codziennej pracy, lepiej posługiwać wśród tych, do których posłał ich Kościół przez dekret biskupa ordynariusza.

PRAWO NA ODPOCZYNEK

Jeden z katolickich portali internetowych zamieścił następującą historię: „Pewni małżonkowie zamieszkali w pensjonacie położonym niedaleko plaży. Kiedy przychodzili na posiłki do stołówki, ciągle widzieli mężczyznę, który zawsze jadł w samotności. Wylegiwał się na plaży, spacerował brzegiem morza również bez towarzystwa. Wprawiło ich to w zdumienie: mężczyzna w średnim wieku, przystojny, zadbany… a jednak sam! W niedzielę wszystko się wyjaśniło. Ten nieznajomy nienagannie prezentujący się mężczyzna podczas Mszy św. zajął inne od pozostałych wiernych miejsce w świątyni – był jednym z kapłanów stojących przy ołtarzu. Mogą powstać pytania: Czy się wstydził? Dlaczego nie zakładał sutanny lub przynajmniej koloratki?

> Kapłanem jest się 24 godziny na dobę bez urlopów i dni wolnych. Nawet jeśli ksiądz jest ubrany po świecku, nadal jest księdzem. Nie ma też wolnego od modlitwy i Eucharystii. Księdzem jest się zawsze i wszędzie.

Odpowiedź jest prosta. Ksiądz to zwykły człowiek, który podobnie jak inni chce odpocząć, nie przyciągając większej uwagi. Nie ze wstydu więc ubiera się jak świecki, tylko z chęci zagubić się w tłumie, mieć czas dla siebie”.

Rzeczywiście, każdemu należy się wypoczynek – także kapłanom. Kodeks Prawa Kanonicznego mówi, że „przysługuje im (*kapłanom* – ***przyp. aut.***) prawo do należnych i wystarczających corocznych wakacji, określonych prawem powszechnym lub partykularnym” (kan. 283, par. 2). Sami duchowni podkreślają, że swój wolny czas mogą spędzić tak, jak im się podoba, z zachowaniem jednak zasady „salus animarum suprema lex” („dobro duszy najwyższym prawem”) i pod warunkiem, że będzie to godne księdza.

TRUDY WYPOCZYWANIA

Rzeczywiście, duchowni nie zawsze mają szansę na letni wypoczynek. Głównie ze względu na przebieg roku liturgicznego: do końca czerwca trwają nabożeństwa czerwcowe, na lipiec i sierpień w niektórych parafiach przypadają lokalne odpusty, często dochodzą również prace remontowe lub budowlane. Z tego powodu czasu na odpoczynek pozostaje naprawdę niewiele. „Wakacje będę miał w raju, jak dobry Bóg mnie tam przyjmie” – żartują niektórzy kapłani. Stąd też wielu księży, zwłaszcza proboszczów, od lat nie korzysta z urlopów. Tym bardziej, że na niektórych parafiach posługuje zaledwie dwóch, a niekiedy nawet tylko jeden kapłan. A przecież aby ksiądz mógł wyjechać na urlop, musi go zastąpić inny.

Zastępstwo nie jest zajęciem łatwym. Trudno przewidzieć, czy ten okres minie spokojnie, czy też nagle będzie trzeba odprawić kilka pogrzebów lub spędzić dużo więcej czasu w konfesjonale. Dla parafian jednak może to być korzystne i ciekawe doświadczenie: inny kapłan – inny sposób głoszenia kazań i zadawania pokuty.

Wakacje kapłana nie są łatwe w organizacji: wykroić czas, znaleźć zastępstwo, zabrać ze sobą dużo koniecznych rzeczy (sutanna, brewiarz i in). Wiernym warto zawsze pamiętać o prawie księży do odpoczynku, aby nie powstawały nieuprawnione opinie o tym, czy księża w ogóle powinni go mieć.

> Jednym z najczęściej pojawiających się pytań od wiernych jest: „Czy księża na wakacjach rzeczywiście odprawiają Mszę św.?”. Tak, szczególnie Ci, którzy na wakacje udają się do innej parafii lub na rekolekcje czy pielgrzymkę. Niektórzy odprawiają Msze św. prywatnie. Zabierają ze sobą zestaw, tzw. „mały ksiądz”, który zawiera miniaturowe naczynia liturgiczne. Inni odprawiają Msze św. w parafiach, w których się w tym czasie znajdują.

Przygotowała
Kinga Krasicka



„Orędzie Najświętszej Maryi Panny z Fatimy – droga do nawrócenia”

Pod takim hasłem w sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin w Trokielach odbyły się tegoroczne odpustowe uroczystości. Wzięli w nich udział wierni ze wszystkich stron Białorusi i z zagranicy. Pielgrzymi przybyli, aby spotkać się z Maryją – Orędowniczką i Pocieszycielką.

Dwudniowe uroczystości, podczas których tradycyjnie modlono się w intencji wszystkich rodzin diecezji i kraju, zakończyły się Mszą św., której przewodniczył metropolita mińsko-mohylewski arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz.



















Czy można wybierać rodziców chrzestnych nie ze wspólnoty katolików, tylko wśród przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich?

Pytanie o wyborze rodziców chrzestnych jest omawiane w kilku dokumentach Kościoła katolickiego. Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 874) podaje, że ochrzczony niekatolik nie może być ojcem chrzestnym, ale może zostać świadkiem chrztu. W 1990 roku papież Jan Paweł II wydał dla Kościoła katolickiego na Wschodzie Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich. W tym dokumencie mówi się m.in. o tym, że prawosławny chrześcijanin może zostać chrzestnym, jeśli drugi chrzestny jest katolikiem. Temat rodziców chrzestnych jest poruszany również w Dyrektorium o Ekumenizmie: „opierając się na wspólnym chrzcie, a także na krewnej i przyjacielskiej więzi, ochrzczona osoba, która należy do innej wspólnoty eklezjalnej (kościelnej – ***przyp. aut.****), może być świadkiem chrztu w wypadku, jeśli drugi chrzestny jest katolikiem. Katolik natomiast może spełniać tę samą funkcję w stosunku do osoby, która chce przyjąć chrzest w innej wspólnocie eklezjalnej”.*

Warto pamiętać o tym, że w tajemnicy chrztu człowiek po raz pierwszy spotyka się z Bogiem w Chrystusie i Kościele, otrzymuje możliwość przystąpienia do innych sakramentów. Dalszą odpowiedzialność za wzrastanie w wierze osoby ochrzczonej niosą nie tylko rodzice, ale też chrzestni. Dlatego też podczas dokonywania wyboru trzeba zwrócić uwagę na to, by ludzie żyli zgodnie z Bożymi przykazaniami i potrafili zadbać o duchowy rozwój innej osoby.

Ks. Andrzej Liszko
Według grodnensis.by





Dlaczego Matka Boża objawia się w cudownych obrazach?



Na pewno nie istnieje miejsce na ziemi, gdzie Najświętsza Panna nie pozostawiła śladu. Jednym z takich świadectw są cudowne obrazy, przez które Maryja wyciąga do człowieka rękę i proponuje swoją pomoc. Są one również i w naszej diecezji. Jeden z nich znajduje się we wsi Trokiele (dekanat raduński). Według legendy ten obraz ze szlachetnym wizerunkiem Bogarodzicy z Dzieciątkiem na ręku na Białoruś przywieziono z Wilna w 1595 roku. Obrazu dwukrotnie nie uszkodził ogień podczas pożarów w kościele. Po tych mistycznych wydarzeniach wśród ludzi zaczęły się szerzyć świadectwa o łaskach, którymi Maryja obdarza w swoim trokielskim wizerunku: ślepy człowiek dotknął obrazu Matki Bożej i odzyskał wzrok, dziewczynka pomodliła się przed wizerunkiem Panny Najświętszej i została uzdrowiona z niedowładu nóg. Do dziś w sanktuarium w Trokielach mają miejsce liczne cuda: uzdrowienie z nowotworu krwi, bezpłodności, różnego rodzaju uzależnień.

Ludzie wierzą i na własne oczy przekonują się o kojącej mocy modlitwy do Maryi, która naprawdę dużo czyni dla człowieka, dodaje odwagi każdemu, kto do Niej przychodzi. Matka Boża gorąco pragnie, aby mimo trudności wierni kroczyli do Nieba. Niech potwierdzeniem tego będzie opowiadanie Brunona Ferrery „Na wzór Maryi”.

Pewnej nocy miałem cudowny sen. Zobaczyłem długą drogę, która z ziemi pięła się ku górze, by zginąć pośród chmur, kierując się ku niebu. Nie była to jednak droga wygodna – pełna przeszkód, usiana zardzewiałymi gwoździmi, ostrymi i tnącymi kamieniami, kawałkami szkła. Ludzie wędrowali tą drogą boso. Gwoździe wbijały się w ciało, wielu miało zakrwawione stopy. Każdy krok wywoływał cierpienie. Mimo tego nie rezygnowali, ponieważ bardzo chcieli dojść do nieba.

Potem w moim śnie ujrzałem Jezusa, który szedł naprzód. On również szedł boso. Szedł wolno, ale zdecydowanie. Ani razu nie zranił sobie stopy. Chrystus szedł i szedł. Wreszcie dotarł do nieba i tam usiadł na wielkim złocistym tronie. Spoglądał w dół, obserwując tych, którzy usiłowali wejść. Spojrzeniem i gestami zapraszał ich do siebie.

Zaraz po Nim kroczyła Maryja, Jego Matka. Szła jeszcze szybciej niż Jezus, gdyż stawiała swe stopy na śladach pozostawionych przez Jezusa. Szybko dotarła więc do Syna, który posadził Ją na wielkim fotelu, po swej prawej stronie. Najświętsza Panna również zaczęła dodawać otuchy tym, którzy się wspinali, i zachęcała ich, by szli po śladach, zostawionych przez Jezusa, tak jak sama to zrobiła. Ludzie rozsądni tak właśnie postępowali i szybko posuwali się ku niebu. Inni skarżyli się na rany, często się zatrzymywali, czasami rezygnowali zupełnie i upadali na brzegu drogi, zwyciężeni przez smutek...

S. Weronika Bliźniuk FMA

Zadanie:

pomyśl, jakie masz w życiu trudności, i przedstaw je Matce Bożej, modląc się przez Jej wstawiennictwo.

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji.
Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń.

Z głębi serca

Czcigodny Księże Jerzy Bartoszewicz!
Z okazji Urodzin z całego serca życzymy zdrowia, radości, światła. Niech Pan Bóg udziela Ci siły, aby posługa była owocna, realizowały się wszystkie plany i zamiary. Niech Duch Święty zawsze pomaga, a Anioł Stróż strzeże od złego. Z naszymi modlitwami, które wznosimy za Ciebie codziennie, szczerym sercem i otwartą duszą podzielamy Twój świąteczny czas.

Apostolat „Margaretka” i parafianie z Żyrmun

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Wincentemu Lisowskiemu
z okazji Imienin życzymy sił, cierpliwości i wytrwałości w posłudze kapłańskiej. Bądź prawdziwym narzędziem w ręku Chrystusa, nawracaj ludzi do Boga, swoim życiem i przykładem świadcz o Jego miłości i obecności na co dzień. Niech Bóg Ci w tym pomaga swymi łaskami i darami Ducha Świętego, a Maryja troszczy się o Ciebie.

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Lidy

Czcigodnemu Księdzu Olegowi Żurawskiemu
z okazji Imienin serdecznie życzymy zdrowia, sił, nadziei, życiowej mądrości, pokoju w duszy, Bożego błogosławieństwa, opieki Maryi Panny i obfitych darów Ducha Świętego. Niech każdy przeżyty dzień przynosi radość i siły do wykonywania pracy duszpasterskiej. Szczęść Boże!

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Chańko
z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia: zdrowia, radości, optymizmu, nadziei i opieki świętego Patrona. Niech Cię zawsze otaczają promienie Bożego miłosierdzia, Duch Święty obdarza swymi łaskami, a Matka Boża nieustannie się Tobą opiekuje. W tym szczególnym dniu dziękujemy Panu Bogu za Twoje życie, za oddaną służbę ludziom, dobre serce i miłość do nas. Szczęść Boże!

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Mostów

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Myślukowi
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: mocnego zdrowia na długie lata życia, siły i cierpliwości w posłudze kapłańskiej, szczęścia, radości oraz dobroci i miłości na każdy dzień. Życzymy Bożego błogosławieństwa, wszelkich darów Ducha Świętego, nieustannej opieki Maryi Panny i świętego Patrona oraz życzliwych ludzi obok.

Mieszkańcy wsi Szembielowce

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Subielowi
z okazji Imienin życzymy błogosławieństwa Bożego, sił, pogody ducha, opieki świętego Patrona. Niech Matka Najświętsza nieustannie Cię otula płaszczem matczynej miłości, a Duch Święty obficie udziela swych darów. Niech ogień światła, miłości i dobra, który płonie w Twym sercu, nigdy nie gaśnie.

Życzliwi wierni z kościoła pw. Narodzenia NMP w Trabach

Kochanej Siostrze Annie
z okazji Imienin składamy wiązankę serdecznych życzeń. Niech serce codziennie napełnia się radością ze służenia Bogu i ludziom, zdrowie będzie mocne, a obok będą dobrzy i życzliwi ludzie. Niech Matka Najświętsza i miłosierny Jezus opiekują się Tobą, a Anioł Stróż wyprasza u Wszechmogącego wszystkie potrzebne łaski.

Życzliwi wierni z kościoła pw. Narodzenia NMP w Trabach

Kochana Siostro Stello Jodkowska!
Już od pół wieku służysz wszechmogącemu Bogu. Nie są to zwykłe pół wieku, lecz całe Twe świadome życie, które ofiarnie oddałaś Panu i bliźniemu. Jakże jest to wspaniałe i jakże wspaniała jest ta, która się nie bała stanąć na tej niełatwej, a w dodatku niebezpiecznej drodze w ciemnych czasach walki z Bogiem i totalnej deindywidualizacji ludzi. Ciocia Ania...

Dla mnie – mamuśka! Skromna i czasami wstydliwa. Odważna i stanowcza w stosunku do zła i fałszu. Troskliwa, miękkiego serca. Mądra i cierpliwa. Pracowita, odnosząca się z szacunkiem do każdej pracy, szczerze się radująca z sukcesów innych, stale modląca się za potrzebujących. Słoneczko, które nieustannie niesie światło Chrystusa do tego zmiennego świata. W imieniu wdzięcznych uczniów dziękuję Bogu za Ciebie, a Tobie – za wiarę. Bardzo chcę przynajmniej trochę być do Ciebie podobna.

Z modlitwą Maryna Bujnicka

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Witalemu Cybulskiemu
z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, niezbędnych sił w posłudze kapłańskiej, pogody ducha i błogosławieństwa Bożego na każdy dzień życia. Dziękujemy Panu Bogu za łaskę spotkania z Tobą w naszej świątyni. Niech wszystkie marzenia i plany się realizują, a miłosierny Bóg obdarza swoją miłością, dobrocią i ciepłem.

Z wdzięcznością i szacunkiem wierni z kościoła pw. św. Kazimierza we Wsielubiu

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Antoniemu Kozłowskiemu
z okazji Urodzin z całego serca życzymy dużo radości i pogody ducha, sił i wytrwałości w codziennej posłudze, a także dobrych i życzliwych ludzi obok. Niech Pan Bóg codziennie Ci błogosławi, Matka Najświętsza otula swoją opieką i miłością, a Duch Święty zsyła obfite dary. Szczęść Boże!

Z modlitwą wierni ze wsi Malinowa

Czcigodnym Księdzu Proboszczowi Janowi Etelowi oraz Księżom Edwardowi Sinkiewiczowi i Aleksandrowi Fiedotowowi
serdecznie dziękujemy za przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii świętej i zorganizowanie uroczystości z tej okazji. Wyrazy wdzięczności składamy również za wspaniałe przygotowanie Wakacji z Bogiem dla dzieci.

Wdzięczni rodzice z parafii Miłosierdzia Bożego w Grodnie

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Zacharzewskiemu
z okazji Imienin szczerze życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha, radości, ludzkiej życzliwości oraz wszelkich łask Bożych, opieki Maryi Panny i świętego Patrona. Dziękujemy za otwarte serce, ofiarną posługę, mądre kazania i rady, troskę o nas i świątynię. Nisko się kłaniamy, dziękując za pracę w naszej parafii!

Wierni z kościoła w Rohotnie

Czcigodnej Pani Teresie Steckiewicz, dyrektorce chóru „Cantate Domino”,
z okazji Jubileuszu z całego serca życzymy obfitych łask Bożych i nieustannej opieki Maryi Panny. Niechaj Wszechmogący obdarza Cię dobrym zdrowiem, cierpliwością, wytrwałością i pogodą ducha. Niechaj Twa piękna posługa przynosi obfity plon, radość i zadowolenie, a obok będą życzliwi i szczerzy ludzie.

Chór „Cantate Domino”

Czcigodny Księże Proboszczu Czesławie Pawlukiewicz!
Z okazji Imienin życzymy Ci, abyś jako duszpasterz dążył do celu i ciągle odkrywał dar i sens powołania. Życzymy również wytrwałości i cierpliwości, wszelkich darów Bożych, opieki Najświętszej Panny, mocnych ramion i czystego ognia w sercu. Niech Ci Bóg błogosławi!

Z modlitwą parafianie z Rosi

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz,** założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel: **(8 0152) 75-64-38;** e-mail: **slowo.grodnensis@gmail.com; http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»,** ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 3474; nakład: 4270; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna